

Arkadiusz Wełniak

Osadnictwo reemigrantów polskich z Niemiec w Elblągu w latach 1948-1950

Studia Elbląskie 12, 77-91

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OSADNICTWO REEMIGRANTÓW POLSKICH Z NIEMIEC W ELBLĄGU W LATACH 1948–1950

Problematyka reemigrantów polskich z Niemiec osiedlanych od 1948 roku w Elblągu w powojennych dziejach miasta stanowi wątek mało znany i nie była jak dotąd przedmiotem badań. Tymczasem w grudniu 1950 roku liczbę Westfalczyków i innych obywateli niemieckich narodowości polskiej zamieszkałych w Elblągu można szacować na 190 osób¹. Główny okres przyjazdów reemigrantów przypada na lato i jesień 1948 roku. Podobnie jak w przypadku Polaków z Francji i reemigrantów polskich z chińskiej Mandżurii ich osadnictwo miało charakter wybitnie miejski, związany przede wszystkim z przydziałami do pracy w przemyśle ciężkim.

Reemigranci rekrutowali się ze starego, polskiego wychodźstwa zarobkowego włąb Niemiec, którego główna faza przypadała na lata 1880–1910². Za pracą i w poszukiwaniu lepszego bytu z przeludnionych i zubożałych obszarów wiejskich i miasteczek: Warmii i Mazur, Poznańskiego, w mniejszym stopniu także Pomorza wyjeżdżali masowo przedstawiciele biedoty wiejskiej, robotnicy rolni, wyrobnicy i drobni rzemieślnicy oraz robotnicy niewykwalifikowani. Była to grupa niejednolita o dużych odrębnościach regionalnych oraz zróżnicowanym stopniu świadomo-

* Arkadiusz Welniak pracownik Oddziału Opracowania Zasobu Archiwum Państwowego w Malborku. Doktorant Wydziału Historii Uniwersytetu Gdańskiego. Zajmuje się zagadnieniami demograficznymi i migracyjnymi na Ziemiach Zachodnich ze szczególnym uwzględnieniem Elbląga. Publikował m.in. na łamach „Archiwisty Polskiego”, „Przeglądu Zachodniego”, „Rocznika Elbląskiego”, „Altpreußische Geschlechterkunde” i innych.

¹ Dane na podstawie wyliczeń własnych w oparciu o zachowane rejestry ewidencyjne i dokumentację Punktu Etapowego Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Elblągu (dalej: PUR), sprawozdania Wydziału Osiedleńczego Zarządu Miejskiego w Elblągu (dalej: ZME) oraz księgi meldunkowe i rejestry ruchu ludności Biura Ewidencji Ludności z lat 1948–1950. Przy sporządzeniu bilansu w 1950 roku uwzględniłem odnotowane wyjazdy rodzin reemigrantów z miasta w tym okresie.

² Literatura dotycząca problematyki emigracji polskiej w zachodnich prowincjach Niemiec w okresie po 1871 roku jest dość szeroka. Wśród ważniejszych prac można wymienić: K. Murzynowska, *Polska emigracja zarobkowa w Niemczech*, Warszawa 1978; P. Kraszewski, *Polska emigracja zarobkowa w latach 1870–1939. Praktyka i refleksja*, Poznań 1995; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1880–1914*, Wrocław 1993; M. Stefanek, *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry*, „Przegląd Polonijny” t. 22 (1996), z. 3; E. Wegerer, „Pollacken” in Preussen „Wilden Westen”. *Die Zuwanderung ins Ruhrgebiet*, Praxis Geschichte, Band 13 (2000), s. 26–39; M. Piotrowski, *Reemigracja Polaków z Niemiec 1918–1939*, Lublin 2000.

ści narodowej. Ze względu na duży popyt na siłę roboczą głównym kierunkiem wyjazdów były uprzemysłowione rejony Westfalii i Nadrenii³. Bezpośrednio przed wybuchem pierwszej wojny światowej liczbę polskich emigrantów w zachodnich prowincjach państwa niemieckiego można szacować nawet na półtorej miliona⁴. Lata dwudzieste XX wieku charakteryzowały się z jednej strony odpływem ludności polskiej ze zrujnowanych wojną Niemiec, z drugiej organizacyjną konsolidacją środowisk polonijnych, czego uwieńczeniem było utworzenie w 1922 roku Związku Polaków w Niemczech⁵. Czasy dominacji narodowego socjalizmu w Niemczech i okres drugiej wojny światowej przyniosły brutalną walkę z przejawami odrębności narodowej, likwidację organizacji polonijnych i prześladowania działaczy polskich⁶.

Po zakończeniu działań wojennych osłabiona i rozbita niemiecka Polonia znalazła się na obszarze czterech stref okupacyjnych, w których każde z mocarstw okupacyjnych prowadziło wobec niej odrębną politykę. Różnice te były szczególnie widoczne w postępowaniu administracji brytyjskiej i działaniach władz radzieckich, na których terenie odsetek ludności pochodzącej z dawnego polskiego wychodźstwa był zdecydowanie najwyższy⁷. Władze radzieckie od początku konsekwentnie dą-

³ Największe ośrodki Polonii w Niemczech znajdowały się w miastach Zagłębia Ruhry: Dortmundzie, Bochum, Herne, Essen, Wanne-Eickel i Recklinghausen. Tutejsza emigracja polska związana przede wszystkim z górnictwem i przemysłem ciężkim, żyjąc w skupiskach była szczególnie zaangażowana w krzewienie polskiej kultury. Sporo Polaków osiedliło się w rejonie Hanoweru i Osnabrück oraz w Hamburgu. Na terenie Saksonii i Turyngii ludność polska była rozproszona i związana w większym stopniu z rolnictwem. Wyjątkiem było górnicze zagłębie w okolicach Senftenburga. Największym ośrodkiem polonijnym we wschodniej części był Berlin.

⁴ Należy tu uwzględnić dużą rzeszę polskich robotników sezonowych, także z województw wschodnich, którzy znajdowali zatrudnienie na majątkach w prowincjach etnicznych Niemiec. F. K u s i a k, *Osadnictwo reemigrantów z Niemiec na ziemiach zachodnich i północnych Polski w latach 1945–1950*, Sobótka 1995, z. 3–4, s. 212.

⁵ Klęska Niemiec w 1918 roku i wskrzeszenie państwa polskiego skutkowały odpływem przedstawicieli polskiej emigracji do kraju oraz na teren Francji i Belgii. Niemiecka statystyka narodowa z 1925 roku, która jako zasadnicze kryterium przynależności narodowej uznawała język ojczysty wykazywała, że na terenach niemieckich za Odrą mieszkało w tym czasie ponad 130 tysięcy osób pochodzenia polskiego. Według szacunków Związku Polaków w Niemczech liczbę Polaków ze starego wychodźstwa szacowano na 250 tysięcy osób, z tego w Westfalii i Nadrenii prawie 200 tys. świadomych Polaków. Por.: W. G ł o w a c k i, *Zagadnienie repatriacji Polaków obywateli niemieckich*, Poznań 1946, s. 14. Por.: F. K u s i a k, *Osadnictwo reemigrantów z Niemiec...*, s. 212; L. S m o l k a, *Liczba i rozmieszczenie Polaków w Niemczech w l. 1918–1939*, [w:] *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, red. W. Wrzesiński, cz. 1, Wrocław 1981; M. P i o t r o w s k i, op. cit. Na temat życia kulturalnego Polonii w okresie Republiki Weimarskiej m.in. W. W r z e s i ń s k i, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922–1939*, Wrocław 1993, s. 31 i n.; P. K r a s z e w s k i, op. cit., s. 121–183.

⁶ m.in.: M. C y g a ń s k i, *Polonia w Westfalii-Nadrenii Północnej w Rzeszy w latach 1919–1944*, Zeszyty WSP w Opolu, Seria A: Nauki Polityczno-Społeczne, z. 3 (1989), s. 135–161. W bilansie strat ludności niemieckiej polskiego pochodzenia należy uwzględnić żołnierzy poległych na froncie, ofiary bombardowań alianckich oraz reżimu hitlerowskiego. W 1945 roku liczba osób pochodzenia polskiego nie przekraczała 100 tysięcy. C. Ł u c z a k, *Polacy w okupowanych Niemczech 1945–1949*, Poznań 1993.

⁷ Według danych konsularnych w strefie brytyjskiej mieszkało 64 tysiące Polaków, z tego w Zagłębiu Ruhry i w rejonie Düsseldorfu 51 tysięcy. W strefie radzieckiej znalazło się 20 tys. Polaków. Por.: *Raport specjalny Wydziału Konsularnego Polskiej Misji Wojskowej* (dalej: PMW). AAN, MAP 658, s. 92; F. K u s i a k, *Osadnictwo reemigrantów...*, s. 213.

żyły do szybkiego usunięcia wraz z repatriantami tej ludności, której przynależność narodowa była inna niż niemiecka. Na stanowisku Brytyjczyków ważyło przede wszystkim znaczenie polskich górników i robotników w odbudowie zniszczonej gospodarki⁸. Warto dodać, że blisko 80% wszystkich Polaków ze starej emigracji posiadało obywatelstwo niemieckie, co w świetle regulacji okupacyjnych uniemożliwiało bez specjalnych umów rządowych jej powrót do Polski. W 1945 roku znacznie większym problemem dla władz okupacyjnych pozostawała sprawa polskich obywateli, którzy znaleźli się na terenie Niemiec w konsekwencji wojny⁹.

W zabiegach dyplomatycznych Warszawy powrót Polonii z Niemiec, podobnie jak przedstawiciele emigracji polskiej z Francji, miał nie tylko wzmocnić polską gospodarkę wartościową kadrą fachową, ale uderzać w działania rządu londyńskiego bojkotującego samą ideę masowej reemigracji *do zniewolonej, sowieckiej Polski*. Argumentem na plus miał być także wiek reemigrantów, ich kwalifikacje i aktywność zawodowa, wyrobienie życiowe i nierzadko stabilna sytuacja majątkowa. W 1945 roku ciężka sytuacja bytowa większości rodzin, doświadczenia antypolskiej nagonki czasów hitlerowskich oraz rozbudzony ponownie patriotyzm drugiej, a często i trzeciej generacji polskiego wychodźstwa, stanowiły dobrą podstawę do skuteczności całej akcji¹⁰. Entuzjazmu w środowiskach Polonii westfalsko-nadreńskiej nie potrafiły osłabić nawet dochodzące z kraju coraz wyraźniejsze głosy o faktycznej sytuacji politycznej i gospodarczym chaosie¹¹. Odmiennie było w strefie radzieckiej, skąd już latem 1946 roku uruchomiono pierwsze transporty z reemigrantami polskimi¹².

⁸ Wiadomo, że Brytyjczycy uzależniali plany repatriacji Westfalczyków od wysiedlenia górników niemieckich ze Śląska. Zob.: Pismo MSZ do Głównego Pełnomocnika z 31 V 1947 roku. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Generalny Pełnomocnik ds. Repatriacji w Warszawie 522/346, s. 11–12; Ibidem 522/347, s. 128–129.

⁹ Repatrianci rekrutowali się przede wszystkim z byłych robotników przymusowych, więźniów obozów koncentracyjnych, jeńców wojennych i byłych żołnierzy Wehrmachtu. Archiwum MSZ, zespół 22, t. 147, w. 2. Szeroko na ten temat m.in.: K. K e r s t e n, *Repatriacja Polaków z byłej Rzeszy Niemieckiej po drugiej wojnie światowej. Cz. 1, rok 1945, cz. 2, 1946–1950*. w: *Polska Ludowa. Materiały i Studia 1967*, t. 6, s. 3–34; 1968, t. 7, s. 3–44; W. H l a d k i e w i c z, *Polonia i polscy „dipisi” w okupowanych Niemczech wobec tzw. Ziemi Odzyskanych w latach 1945–1949*, *Studia Zachodnie*, t. 5 (2000), s. 53–58; W. G ł o w a c k i, *Zagadnienie repatriacji Polaków obywatelstwa niemieckiego*, *Przegląd Zachodni 1946*, z. 1.

¹⁰ W styczniu 1946 roku obradujący w Herne powszechny zjazd Związku Polaków w Niemczech wysunął hasło powrotu do kraju. Franciszek Kusiak pisze o ożywionych działaniach przygotowawczych do reemigracji na polu oświatowym (kursy języka polskiego dla młodzieży, odczyty o polskiej kulturze). Ibidem, *Osadnictwo reemigrantów...*, s. 213, 215–216. Cykl artykułów pt. *Historia Polonii Westfalsko-Nadreńskiej*, „Repatriant” nr 12–13 (1948). Szerzej: F. M i e d z i Ń s k i, *Sprawa powrotu do kraju Polonii westfalsko-nadreńskiej w latach 1945–1950*, „Problemy Polonii Zagranicznej”, t. 4 (1964/1965), s. 51 i n.

¹¹ Delegacja ZPwN przebywała w Polsce na zaproszenie Prezydenta Bieruta. Zimą 1946/1947 delegaci odwiedzili kilka ośrodków miejskich na Ziemiach Zachodnich, w których miało koncentrować się osadnictwo reemigrantów. Obszerny artykuł w dwutygodniku „Repatriant” Nr 22 (1946), s. 2. *Delegacja Polonii Westfalsko-Nadreńskiej w kraju w dniach 17 XII 1946 – 22 I 1947. Sprawozdania i wrażenia*. Bochum 1947 (nadbitka).

¹² Polityka władz radzieckich zmierzała do wyeliminowania jakichkolwiek znaczących mniejszości narodowych, poprzez ich wysiedlenie. Archiwum MSZ, zespół 22, t. 147, w. 2. Pierwszy

Rejestrację Polaków chętnych do powrotu do kraju miało usprawnić powołanie sieci delegatur i agend Wydziału Konsularnego Polskiej Misji Wojskowej w strefach okupacyjnych¹³. W listopadzie 1946 roku pracę rozpoczęły specjalne punkty rejestracyjne PMW w Bochum, Hamburgu i Brunzshwiku. Akcja rejestracyjna reemigrantów szła w parze z trwającymi nieprzerwanie wyjazdami polskich repatriantów wojennych ze wszystkich stref okupacyjnych w Niemczech¹⁴. Akcją reemigracyjną objęto w latach 1946–1947 głównie Polonię przebywającą w strefie radzieckiej i francuskiej. Sprawa powrotu Polonii nadreńsko-westfalskiej, mimo zabiegów dyplomatycznych pozostawała najdłużej nieuregulowana¹⁵. Pierwotne szacunki, że liczba reemigrantów ze strefy brytyjskiej przekroczy 40 tysięcy już u schyłku 1947 roku pozostały jedynie na papierze¹⁶. W ciągu kilkunastu miesięcy stanowisko części „Westfalczyków” wobec reemigracji uległo zasadniczej zmianie, co przełożyło się na zahamowanie akcji rejestracyjnej i rezygnację wielu rodzin z powrotu do Polski.

Wiosną 1948 roku rozpoczęła się właściwa akcja reemigracyjna Polaków ze strefy brytyjskiej. Przedsięwzięcie od strony technicznej nadzorował Państwowy Urząd Repatriacyjny, w ścisłym porozumieniu z przedstawicielstwami PMW w Niemczech¹⁷. Transporty były kierowane do Szczecina, z którego reemigrantów rozdzielano na poszczególne rejony Ziem Zachodnich. Zarówno struktura rodzinna,

transport do kraju wyjechał z Lipska w dniu 18 VIII 1946 roku. F. K u s i a k, *Osadnictwo reemigrantów...*, s. 216–217.

¹³ Działalność Wydziału Konsularnego PMW oraz Polskiej Misji Repatriacyjnej szczegółowo omówili K. K e r s t e n, *Repatriacja...*, s. 114–117; L. G o n d e k, *Polskie misje wojskowe 1945–1949*, Warszawa 1981; P. C z a p l i c k i, *Zarys działalności Wydziału Konsularnego Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie w latach 1946–1949*, „Przegląd Zachodni” 2004, nr 1, s. 95–109. Archiwum MSZ, zespół 22, t. 147, w. 2.

¹⁴ W 1947 roku do Polski według oficjalnych statystyk wróciło 11 382 Polaków i obywateli niemieckich narodowości polskiej, zamieszkałych w Niemczech przed 1939 rokiem. Zdecydowana większość z nich pochodziła z terenu strefy radzieckiej i francuskiej, które prowadziły planową akcję reemigracyjną unormowaną umowami rządowymi. Dominowali tu repatrianci polscy, przede wszystkim tak zwani Dipisi. Archiwum MSZ, z. 6, t. 1762, s. 1–7; AAN, Generalny Pełnomocnik 522/347, s. 156 i n.

¹⁵ Sporną pozostawała sprawa majątków polskiej emigracji. Przykładowo osoby, które nie przyjęły obywatelstwa niemieckiego nie miały formalnie prawa do wywozu majątku lub sprzedaży posiadanych nieruchomości. P. C z a p l i c k i, op. cit., s. 97–98.

¹⁶ Według założeń w transportach 1948 roku miało wrócić 12.600 osób. Tymczasem liczba wszystkich Polaków ze strefy brytyjskiej zarejestrowanych na wyjazd nie przekroczyła 6300 osób, z tego 4398 w Bochum. Nota Ambasady RP w Paryżu do MSZ w sprawie powrotu Polaków z Westfalii z 2 X 1947. Archiwum MSZ, zespół 22, t. 115, w. 5. F. M i e d z i ņ s k i, op. cit., s. 54.

¹⁷ Po negatywnych doświadczeniach akcji reemigracyjnej Polaków ze strefy radzieckiej władze szczególnie zabiegały o właściwe zabezpieczenie i przygotowanie się do przyjęcia reemigrantów ze strefy brytyjskiej. Konsul RP Marecki, upatrywał w tym nawet podstawowego źródła skuteczności całej akcji. Każdy z transportów liczył średnio około 200 osób. Niemal wszystkie transporty z reemigrantami zarówno ze strefy radzieckiej jak i brytyjskiej kierowano do kraju przez punkt Szczecin-Gumieńce. Przez Legnicę do kraju przybyły nieliczne transporty z reemigrantami z Turynii oraz pociągi mieszane z reemigrantami i repatriantami wojennymi ze strefy amerykańskiej. Pismo Departamentu Osiedleńczego do UWG z dnia 10 III 1948 r. AAN, ZC PUR XI/88, AAN, ZC PUR 200/XI/81; s. 1–2; Archiwum MSZ, z. 20, t. 144, s. 35–37.

wiekowa, jak i zawodowa przybyszów czyniła z niej grupę niezwykle wartościową dla powojennego osadnictwa na ziemiach zachodnich.

Pierwszy zorganizowany transport z reemigrantami polskimi z Westfalii wyruszył ze stacji Wanne-Eickel dnia 4 kwietnia 1948 roku¹⁸. Wśród 193 uczestników transportu znalazł się m.in. zasłużony działacz polonijny Jan Klich, późniejszy pełnomocnik do spraw reemigrantów polskich z Niemiec przy PUR w Szczecinie¹⁹. Zgodnie z założeniami terenem osiedlania powracających Polaków były polskie ziemie północne i zachodnie. Główna część „Westfalczyków” została osiedlona w zagłębiach górniczych i ośrodkach przemysłowych Górnego i Dolnego Śląska lub pozostała na miejscu w Szczecinie²⁰. Osadnictwo miało charakter wybitnie miejski, co wynikało ze struktury zawodowej samych reemigrantów, wśród której rolnicy stanowili zaledwie 5%. Na punkcie PUR w Szczecinie przy werbunku reemigrantów główną rolę odgrywali delegaci Ministerstwa Pracy oraz wysłannicy różnych sektorów przemysłu i przedsiębiorstw²¹. Władze PUR nie miały jednak skoordynowanych programów osiedleńczych uwzględniających zarówno chłonność osadniczą, możliwości mieszkaniowe jak i zapotrzebowanie na konkretne grupy zawodowe. Przykładowo uczestnicy drugiego transportu z Recklinghausen (15 IV – 19 IV 1948) mimo, że reprezentowali głównie zawody górnicze i hutnicze zostali rozmieszczeni w województwach zachodniopomorskim i zielonogórskim²². Wiele z działań miało charakter żywiołowy, chaotyczny i co za tym idzie często już na wstępie uderzających w samych reemigrantów. Braki w przygotowaniu organizacyjnym i logistycznym, budziły zrozumiałe zaniepokojenie polskich władz konsularnych i nie pozostawały również bez echa w środowiskach niemieckiej Polonii²³. Ogółem w ciągu 1948 roku w 25 transportach ze strefy brytyjskiej w Niemczech wróciło do kraju

¹⁸ Transport został zabezpieczony przez Konsulat RP w Bad Salzfluflen oraz organizacje polonijne. W uroczystym pożegnaniu uczestniczyły polskie delegacje rządowe i organizacje polonijne. AAN, ZC PUR 200/IX/91, s. 3–5. AAN, ZC PUR 200/IX/91, s. 5. Obszerne artykuły: *Migawki z Wanne-Eickel oraz Na punkcie etapowym PUR-u w Szczecinie* zamieszczono w dwutygodniku „Repatriant”, nr 15 (1948), s. 4–6.

¹⁹ Jan Klich redagował w latach 1948–1949 w piśmie „Repatriant” stałą rubrykę pt.: *Do Westfalczyków*, mającą zachęcać Polaków do powrotu do kraju. W tym okresie zamieszczono kilkadziesiąt artykułów, wzmianek i notek o adaptacji polskich reemigrantów na Ziemiach Zachodnich i Północnych. J. K u p c z a k, *Jan Klich [1903–1973] – działacz polonijny w Westfalii i na Śląsku Opolskim*, Kwartalnik Opolski, t. 35 (1989), nr 1, s. 63–69.

²⁰ Największe skupiska niemieckiej Polonii z Westfalii-Nadrenii w 1949 roku znajdowały się w Gliwicach, Wałbrzychu, Bytomiu, Boguszowie, Mieroszowie, Kędzierzynie, Białym Kamieniu. W Szczecinie osiedliło się 80 rodzin. Według statystyk na tzw. Ziemię Dawne wyjechało jedynie 712 reemigrantów. AAN, MPiOS 402/567.

²¹ Reemigranci posiadali wysokie kwalifikacje zawodowe. Przykładowo w transporcie z Dortmundu z 19 IX 1948 znalazło się: 8 hutników, 15 ślusarzy, 13 górników, 3 tokarzy, 6 kupców, 3 elektryków. AAN, MPiOS 402/567.

²² Głównie w miasteczkach województwa szczecińskiego (Płoty, Ustka) i na Ziemi Lubuskiej (Barlinek). AAN, ZC PUR 200/IX/87, s. 1; AAN, ZC PUR 200/X/91, s. 7.

²³ Uwagi Konsulatu RP w Bad Salzfluflen do MSZ z 5 VIII 1948 roku odnośnie dotychczasowych transportów z Nadrenii-Westfalii. AAN, ZC PUR 200/IX/87, s. 12, 37, 70–71 i n.

4328 reemigrantów²⁴. Obok transportów z Westfalii do Szczecina przybywały także nadal pociągi z reemigrantami z punktów w strefie radzieckiej²⁵.

Elbląg od początku był uwzględniany w centralnych programach osadnictwa reemigrantów, jako przyszły ośrodek przemysłu ciężkiego i maszynowego. Wykwalifikowani reemigranci mieli więc stanowić jedno z kół napędowych uruchamianych mozolnie przedsiębiorstw. Jednak faktyczne możliwości przyjęcia kilkusetosobowej grupy Polaków wymagało znacznych nakładów. Jeszcze w 1947 roku, kiedy do miasta zaczęły przybywać pojedynczo pierwsze rodziny reemigrantów z Zachodu miasto nie dysponowało ani odpowiednio zabezpieczoną infrastrukturą mieszkaniową, ani tym bardziej wolnymi etatami. Charakterystyczne, że już przed uruchomieniem wiosennych transportów z Nadrenii-Westfalii na terenie powiatu elbląskiego znalazło się kilkanaście osób ze starego polskiego wychodźstwa w Niemczech. Były to przede wszystkim osoby młode oraz samotne, które jak rodzina Ryżyńskich z Sandersdorfu wróciły do Polski w transporcie z Lubeki wraz z polskimi repatriantami wojennymi²⁶.

Sprawy osiedlenia i zatrudnienia w Elblągu rodzin reemigrantów z Niemiec były uzgadniane między Wojewódzkimi Oddziałami PUR w Szczecinie i Gdańsku²⁷. Latem 1948 roku Elbląg stał się głównym punktem w województwie gdańskim, do którego wysyłane były kolejne wagony z Westfalczykami²⁸. Decyzja o kierowaniu większych grup reemigrantów z Zachodu do Elbląga zbiegła się z zapotrzebowaniem na specjalistów i robotników wykwalifikowanych w Fabryce Turbin i Maszyn. W lipcu 1948 roku Centralne Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego wystąpiło do władz PUR o przydział reemigrantów polskich do Elbląga celem zatrudnienia w przedsiębiorstwie²⁹.

²⁴ Były to transporty: z Dortmundu (4), Recklinghausen (3), Hamburga (3), Bochum (2), Wanne-Eickel (2), Herne (2), Duisburga (2), Hanoweru (2), Gelsenkirchen (1), Oberhausen (1), Essen (1), Hamm (1), Bottrop (1). Zob.: Statystyka i ruch transportów z reemigrantami polskimi z Niemiec PUR Szczecin w 1948 roku. AAN, ZC PUR 200/XI/91; 200/XI/88. Według statystyk Ministerstwa Pracy 3422 osoby były mieszkańcami Nadrenii-Westfalii.

²⁵ W 1948 roku ich liczba wynosiła 3177, a w 1949 roku 1114. AAN, ZC PUR 200/IX/91; XI/88, XII/185. Polacy powracający ze strefy radzieckiej widzieli znacznie lepiej przygotowane transporty ze strefy brytyjskiej. Charakterystyczne jest tu zdanie reemigranta przybyłego w transporcie z Magdeburga: *jesteśmy tymi Polakami z Niemiec drugiej kategorii, co zapowiada także traktowanie tu w Polsce*. AAN, ZC PUR 200/IX/91, s. 13.

²⁶ Wśród zarejestrowanych w 1947 roku znaleźli się m.in.: Hertha Lunk; Barciccy, Halina Leohard z dziećmi. Osoby samotne skierowano na majątek Stoboje. APE, ZME 1/495.

²⁷ Pismo MZO z 10 III 1948 roku w sprawie planów osiedlenia na Ziemiach Zachodnich polskiej reemigracji z Westfalii zalecało wytypowanie obiektów rolnych i nieruchomości do remontu z przeznaczeniem dla nowych osadników. APE, SPE 25/300, s. 76–77.

²⁸ Według meldunku WPUR w sierpniu 1948 roku w Elblągu przebywało sto rodzin reemigrantów z Francji i Niemiec. Nieliczne rodziny rolnicze także najczęściej osiedlały się w mieście. APG, WPUR 1167/660.

²⁹ Tylko w ciągu trzech tygodni sierpnia 1948 do zakładu przyjęto 73 reemigrantów, w tym 22 z Niemiec. W tym czasie Fabryka zatrudniała 3153 pracowników. Sprawozdania miesięczne Fa-

Dnia 29 maja 1948 roku czyli siedem tygodni po rozpoczęciu akcji do Elbląga przybyło siedem rodzin polskich z Hanoweru i Hamm³⁰. W lipcu do Elbląga trafiły polskie rodziny z transportów reemigracyjnych z Duisburga i Oberhausen. Największa liczba rodzin osiedlonych w Elblągu pochodziła właśnie z Duisburga (szczególnie z jego robotniczej dzielnicy Hamborn) oraz Hanoweru. Sporo reemigrantów było również mieszkańcami: Essen, Mühlheim, Gelsenkirchen, Rheinhausen, Dortmundu, Hagen, Herne, Recklinghausen, Düsseldorfu, Hamburga, Bielefeld i Bottrop³¹. Pojedyncze rodziny, które przybyły do miasta ze strefy radzieckiej pochodziły głównie z Berlina i jego najbliższych okolic³². Szczególne natężenie napływu reemigrantów z Niemiec do Elbląga odnotowano w sierpniu 1948 roku, kiedy w mieście osiedliło się 13 rodzin.

Tabela nr 1 Reemigranci z Niemiec skierowani do Elbląga w 1948 roku

Miejsce i data odejścia transportu z Niemiec	Ilość osób w transporcie	Liczba rodzin skierowanych do Elbląga	Ilość osób skierowanych do Elbląga
Hanower, 20 maja	181	7	30
Bochum, 3 czerwca	192	3	9
<i>Berlin-Pankow, 14 czerwca</i>	80	3	8
Dortmund, 18 czerwca	208	1	4
Duisburg-Hamborn, 15 lipca	188	5	18
<i>Berlin, 10 lipca</i>	62	–	2
Oberhausen, 21 lipca	206	1	2
Hamborn, 5 sierpnia	195	5	15
Hanower, 11 sierpnia	154	3	10
Gelsenkirchen, 19 sierpnia	175	2	5
Essen, 25 sierpnia	206	3	8
Duisburg, 2 września	132	6	19
Hamm, 8 września	191	2	9
Dortmund, 19 września	152	2	10
Duisburg, 24 września	154	3	11
<i>Magdeburg, 28 września</i>	138	1	2
Hamburg, 1 października	93	3	10
Wanne-Eickel, 4 października	154	3	7
Recklinghausen, 13 października	52	–	1

bryki Turbin za VI–IX 1948 roku. APE, Zakłady Mechaniczne im. K. Świerczewskiego „Zamech” w Elblągu (dalej: ZM Zamech) 52/1105.

³⁰ APE, SPE 25/310. Artykuł *Transporty Westfalczyków w Elblągu* na łamach „Repatrianta”, nr 23–24 (1948), s. 3.

³¹ Na podst. książki ruchu ludności Elbląga z 1948 r. APG, WPUR 1167/619

³² W czerwcu 1948 roku do Elbląga skierowano dwie rodziny polskie z Berlina: Filipczaków i Zebyszaków. APE, SPE 25/310.

Miejsce i data odejścia transportu z Niemiec	Ilość osób w transporcie	Liczba rodzin skierowanych do Elbląga	Ilość osób skierowanych do Elbląga
Oberhausen – Dortmund, 21 października	115	2	5
OGÓLEM		55	185

Źródło: Ruch transportów z reemigrantami polskimi z Niemiec PUR Szczecin w 1948 roku. AAN, ZC PUR 200/XI/91; 200/XI/88. Dane PE i Oddziału Transportowego PUR w Elblągu za 1948 rok. APG, WPUR 1167/617–618.

W grupie reemigrantów z Niemiec jedynie sześć rodzin zdecydowało się na osiedlenie się na terenach wiejskich powiatu tj. w gminach Nowakowo i Pomorska Wieś. W pismach elbląskiego Starostwa z 1948 roku wyraźnie wskazywano ewentualność dalszego osiedlania reemigrantów jedynie w mieście, wyłączając umieszczanie ich na gospodarstwach indywidualnych³³. Ogółem tylko w 1948 roku do Elbląga skierowano 186 Polaków z Niemiec, z których szacunkowo ok. 70% pozostało w nim na stałe. Płynność statystyk wynika z notowanej skali przemieszczeń reemigrantów, którzy często po kilkutygodniowym pobycie w Elblągu z różnych względów decydowali się na wyjazd. Obok transportów kierowanych do Elbląga bezpośrednio z punktu odbiorczego PUR w Szczecinie, część rodzin przybywała do Elbląga na własną rękę³⁴. Liczne są także przykłady, że na przyjazd do miasta decydowały się spokrewnione z sobą rodziny lub jeszcze częściej znajomi pochodzący z tej samej miejscowości³⁵. Podczas, gdy większość „Westfalczyków” jak np. metalowiec Bolesław Kreja z Recklinghausen otrzymywała skierowanie na wyjazd do Elbląga już w szczecińskim PUR, niektórzy przyjeżdżali do miasta po wcześniejszym pobycie w Gliwicach, Słupsku lub Głogowie. W dniach 12–18 sierpnia 1948 roku w takim trybie trafiło do Elbląga sześć rodzin metalowców z Bochum, Herne oraz Hanoweru³⁶.

³³ W dalszym ciągu zapotrzebowanie na fachowców wykazywały: Stocznia Nr 16, Fabryka Turbin, Fabryka Wyróbów Metalowych. Niewielkie zapotrzebowanie na reemigrantów na wsi potwierdzają informacje władz gminnych z grudnia 1948 roku. Jedynie administracja państwowych majątków rolnych w Stoboju i Kadynach deklarowała przyjęcie pewnej liczby reemigrantów wykwalifikowanych w zawodach. APE, SPE 25/300, s. 78–83.

³⁴ Wpisywany w karcie reemigracyjnej (trzyjęzyczna) rejon osiedlenia rodziny w Polsce był zazwyczaj niezgodny z późniejszym stanem faktycznym. Do sprawozdań z przyjęcia transportów szczeciński PUR dołączał wykazy rozsiadlenia rodzin na terenie kraju. AAN, ZC PUR IX/91, s. 31–45 i n. Często wobec braku mieszkań reemigrantów w Szczecinie lub Gdańsku kierowano ich do Elbląga. APE, ZME 1/492, s. 15.

³⁵ Można tu wymienić rodziny: Jopek, Miśkiewicz i Macioszek, które przybyły do Elbląga we wrześniu 1948 roku. *Repatriant*, Nr 38 (1948), s. 2–3. APG, WPUR 1167/618; 1167/619. W letnich transportach przybyły m.in. rodziny sąsiadów z osiedli Kray i Rauxel oraz kilka spokrewnionych z sobą rodzin z dzielnicy przemysłowej Lünen-Süd. Przykładowo z sierpniowego transportu westfalskiego z Hamborn PUR Szczecin skierował pierwotnie do Elbląga trzy rodziny, by po dwóch dniach dołączyć do nich ich krewnych, którzy mimo braku kwalifikacji zawodowych wymaganych do zatrudnienia w przemyśle ciężkim chcieli wyjechać tam gdzie rodzina. Pismo Wydziału Osiedleńczego UW w Szczecinie z 12 VIII 1948 roku. AAN, ZC PUR 200/IX/87, s. 31.

³⁶ APE, SPE 25/310, s. 343, 348; APG, WPUR 1167/650.

Aż do września 1948 roku na bieżąco wszyscy reemigranci otrzymywali mieszkania w blokach zakładowych przy ulicy Częstochowskiej, Świerkowej, Grotgerra, Narciarskiej³⁷. Jesienią 1948 roku ze specjalnego kredytu Ministerstwa Pracy rozpoczęto budowę i remont generalny sześćdziesięciu nowych mieszkań dla osadników z Zachodu przy ulicy Stawidłowej i Freta³⁸. Elbląg początkowo jawił się jako przykład pozytywny w sprawozdaniach MZO akcentowano, że stosunkowo dobrze rozwiązano tu kwestię zatrudnienia i mieszkań dla reemigrantów³⁹. Mimo propagandowego podkładu takich informacji sytuacja w Elblągu mogła być nieco lepsza niż w niektórych miejscowościach Dolnego Śląska, gdzie reemigranci często po kilka tygodni przebywali na punktach PUR lub gnieździł się w prowizorycznie zaadaptowanych mieszkaniach.

Zastane warunki nie zawsze jednak okazywały się zgodne z oczekiwaniami reemigrantów. Wynikało to zarówno z długoletniego przyzwyczajenia do wyższego standardu życia jak i ogólnego rozczarowania zastaną sytuacją w kraju. W tym kontekście mało prawdopodobnie może brzmieć zapis, że reemigrantki z Francji i Niemiec po otrzymaniu kluczy do ładnych 2–3 pokojowych mieszkań płakały z radości⁴⁰. Przyznawane zapomogi na zagospodarowanie nie zawsze okazywały się wystarczające, a część rodzin wielodzietnych musiała wyprzedać część przywiezionych sprzętów i rzeczy⁴¹. Wobec dalszego napływu reemigrantów do Elbląga już u schyłku 1948 roku zaczęły się problemy z przydziałem mieszkań, a Urząd Zatrudnienia nie miał możliwości zabezpieczenia pracy dla wszystkich przybyłych⁴².

W październiku 1948 roku akcja powrotów Polonii zza Odry uległa zahamowaniu. Mimo apeli przedstawicieli Związku Polaków w Niemczech o więcej wyrozumiałości pojawiły się problemy ze skompletowaniem ostatnich transportów do Polski⁴³. Odwołania do patriotyzmu i polskości Polonii nie przynosiły spodziewanego efektu. Jan Klich pisząc: *Polskę budować trzeba u siebie, a nie służąc obcym zachę-*

³⁷ Kilkunastu rodzinom oraz osobom samotnym, które nie uzyskały przydziałów do elbląskich przedsiębiorstw przydzielono mniejsze mieszkania przy ul. Kopernika, Żeromskiego i Zagonowej.

³⁸ APE, ZM Zamech 52/66.

³⁹ Informacja WPUR Gdańsk do ZC PUR z 13 IX 1948 r. AAN, ZC PUR 200/XI/88, s. 4.

⁴⁰ Notatka służbowa z wyjazdu do Elbląga Z-cy Dyrektora WPUR w sprawie osiedlania reemigrantów z Francji i Westfalii w dniach 23–24 VII 1948 roku. AAN, ZC PUR XU/50, s. 33.

⁴¹ Obok jednorazowego zasiłku (500 złotych na osobę) oraz zapomóg doraźnych część rodzin otrzymała zapomogi inwestycyjne w wysokości 30000 złotych na rodzinę. Przyznawane reemigrantom zasiłki były dwukrotnie wyższe niż te, które otrzymywali repatrianci. AAN, ZC PUR XI/88, s. 420.

⁴² Szczególnie na przełomie lat 1948/1949 odnotowano dużą liczbę wyjazdów z miasta, głównie do kopalni na Górnym Śląsku. Przybyła z Hamborn rodzina Citkowskich po tygodniowym pobycie w Elblągu wyjechała do Katowic, gdzie głowa rodziny otrzymała pracę w kopalni. APG, WPUR 1167/661, s. 23–25; APE, SPE 25–36, s. 27–28.

⁴³ W liście otwartym Jana Klicha, który w okrojonej wersji pt. *Bilans roczny* został zamieszczony w piśmie „Repatriant” nr 23 (1948) czytamy m.in.: *przyczyny coraz większego niezadowolenia, a brak zrozumienia, że i tu rynek pracy się kurczy, bo i potrzeba młodych i zdrowych do pracy, a zamiast nich przyjeżdżają starcy i dzieci*. Werbunek Polaków do jesiennych transportów natrafiał na coraz większe problemy. Z pierwotnie zarejestrowanych 150 Polaków, którzy mieli wyjechać

cał do korzystania z szansy darmowej repatriacji⁴⁴. W 1949 roku akcja remigracyjna z Nadrenii-Westfalii miała już bardzo ograniczony rozmiar i objęła zaledwie 20% przewidzianego kontyngentu⁴⁵.

Mimo załamaniu akcji remigracyjnej w dalszym ciągu obowiązywały ustalenia między Wojewódzkimi Oddziałami PUR w Szczecinie i Gdańsku, o kierowaniu rodzin wykwalifikowanych metalowców, tokarzy, ślusarzy, spawaczy do Elbląga z konkretnymi przydziałami do pracy w Zakładach Mechanicznych, Stoczni Nr 16 i Fabryce Wyrobów Metalowych⁴⁶. W sumie w 1949 roku w Elblągu osiedliło się dalsze 14 rodzin tj. 41 osób z Nadrenii-Westfalii i dwie rodziny polskie ze strefy amerykańskiej⁴⁷. Charakterystyczne, że także latem 1950 roku niemal wszyscy reemigranci rejestrowani przez WPUR w Gdańsku byli kierowani do Elbląga. Ogółem Punkt Etapowy przyjął wówczas cztery wagony z trzynastoma reemigrantami polskimi z Niemiec⁴⁸. Okres ten nadal charakteryzował się przemieszczeniami reemigrantów. Ruch ten przebiegał dwukierunkowo, przy czym sporo przybyłych do Elbląga po kilku-kilkunastu tygodniach wyjeżdżało, głównie na Górny Śląsk⁴⁹.

Osadnictwo reemigrantów polskich z Niemiec w Elblągu, podobnie jak na pozostałych obszarach Ziemi Zachodnich, od początku natrafiało na rozliczne problemy⁵⁰. Główne zarzuty środowiska reemigrantów dotyczyły: niezadowalających warunków mieszkaniowych, problemów z zatrudnieniem kobiet, słabej aprowizacji, braku obiecanych ulg podatkowych i odszkodowań za pozostawiony za

w dniu 21 X 1948 z Oberhausen na wyjazd zdecydowało się ostatecznie tylko 45 osób. Archiwum MSZ, z. 20, t. 91, s. 7–8; AAN, ZC PUR 200/XI/88, s. 88.

⁴⁴ Do niezdecydowanych, którzy mimo wstępnej rejestracji odkładali powrót do kraju lub z niego zrezygnowali docierały różną drogą listy z Polski o trudnych warunkach egzystencji i problemach. Niechętnie reemigracji kofa wykorzystywały wszelkie negatywne informacje. Pisano o tragediach rodzin, którym zarekwirowano część dobytku i o aresztowaniach reemigrantów na Górnym Śląsku. AAN, ZC PUR XI/88, s. 14–21.

⁴⁵ W transportach ze strefy brytyjskiej przybyło w 1949 roku w sumie 335 reemigrantów, z czego 139 skierowano do ośrodków miejskich na Ziemiach Zachodnich, AAN, ZC PUR 200/XII/185.

⁴⁶ Z propozycji tej skorzystało jedynie siedem rodzin. APG, WPUR 1167/663 s. 54–69.

⁴⁷ Szacunkowo jedynie co drugi z nich przybył tu bezpośrednio ze skierowaniem z punktu granicznego w Szczecinie, reszta natomiast miała za sobą pobyt w innych miejscowościach Ziemi Zachodnich. Biorąc jednak pod uwagę, że w transportach 1949 roku ze strefy brytyjskiej w Niemczech przybyło zaledwie 335 osób, udział Elbląga w skali całego kraju był bardzo wysoki i przekraczał 12%. AAN, ZC PUR 200/XII/185, s. 6. Dane obliczone na podstawie *Księgi Ruchu Ludności Elbląga za 1949 rok*, APE, ZME 1/337; APG, WPUR 1167/619.

⁴⁸ Obok 13 osób zakwalifikowanych jako reemigranci z Niemiec odnotowano 14 Polaków z Francji. Z wyjątkiem dwóch rodzin skierowanych na teren wsi reszta osiedliła się w Elblągu. APG, WPUR 1167/621, s. 1–3; Archiwum MSZ, zespół nr 20 teczka 994, w. 75; APG, WPUR 1167/279.

⁴⁹ W czerwcu 1949 roku do Elbląga przybyło sześć rodzin osiedlonych od jesieni 1948 roku w Słupsku. *Dane o ruchu na punkcie PUR Elbląg za 1949 i 1950 r.* APG, WPUR 1167/619.

⁵⁰ Podczas zjazdu reemigrantów z Niemiec zorganizowanego w Szczecinie w listopadzie 1948 roku, mówiono, że: *90% Westfalczyków wykazuje powrót do kraju wywołal u nich ogromne rozczarowanie*. Sprawozdanie ze zjazdu reemigrantów polskich z Niemiec z 17–18 XI 1948 roku. AAN, ZC PUR XI/88, s. 417.

Odrą dobytek. Mimo rządowych deklaracji, że powrót do kraju będzie podstawą do wszczęcia starań o zwolnienie z sowieckich łagrów najbliższych członków rodziny niewiele zrobiono i w tej kwestii⁵¹. Reemigranci podkreślali także niewłaściwe ustosunkowanie się do nich urzędników i sąsiadów⁵². W 1949 roku pojawiły się również przejściowo problemy z mieszkaniami dla reemigrantów, najczęściej przybywających bez wcześniejszej zapowiedzi. Kilkudniowy pobyt w schronisku PUR lub tak zwanym Hotelu Emigracyjnym wpływał na nastroje przybywających rodzin⁵³. Już we wrześniu 1948 r. pojawiły się wnioski o pozwolenie na powrót do Niemiec. Władze, odmawiały takiej zgody, nawet wtedy jeżeli w podaniach proszono jedynie o wyjazd czasowy do rodziny lub w celu uregulowania spraw majątkowych⁵⁴.

Osobnym problemem były relacje reemigrantów z innymi grupami ludności napływowej. Reemigranci uskarżali się, że są w Polsce szykanowani, ze względu na słabą na ogół znajomość języka polskiego. Charakterystyczne, że jeszcze przed uruchomieniem akcji reemigracyjnej część publicystów przewidywało niebezpieczeństwa związane z adaptacją i współżyciem grupy przesiąkniętej elementami kultury i obyczajowości niemieckiej z ludnością napływową⁵⁵. Charakterystyczne, że reemigranci polscy z Niemiec znaleźli szybko wspólny język z grupą osadników polskich przybyłych z Francji. Zamieszkanie w tych samych dzielnicach oraz powiązania służbowe i wspólne doświadczenia zbliżyły obie grupy. W parze z wymuszaną izolacją szły początkowo dążenia do zachowania pewnej odrębności od pozostałych grup regionalnych. Związki językowe i kulturowe decydowały, że wielu z nich z życzliwością patrzyło także na nieliczną grupkę elbląskich autochtonów⁵⁶. Helena Leonard reemigrantka z Nadrenii żaliła się, że *jest upokarzana i nazywana Szwabką, choć nawet mieszkając w Niemczech za Hitlera zawsze deklarowała się jako*

⁵¹ Reemigrant, mieszkaniec ul. Świerkowej Jan Ś. już w VIII 1948 roku prosił SPE o pomoc w uwolnieniu syna z obozu jenieckiego w ZSRR. APE, SPE 25/105, s. 75–76.

⁵² Często zasłużeni działacze Wychodźstwa żalili się, że są szykanowani w urzędach, traktuje się ich lekceważąco oczekując łapówek za załatwienie spraw. AAN, ZC PUR XI/88, s. 417–418.

⁵³ Przykładowo reemigrant polski z Berlina lekarz Władysław Wenck po przybyciu do Elbląga przez miesiąc pozostawał w schronisku PUR. APG, WPUR 1167/651.

⁵⁴ Pismo dwóch rodzin reemigrantów z Hanoweru o wyjazd do Niemiec z 17 IX 1948 roku. W relacji mieszkanki przybyłej z Westfalii czytamy: *ojciec miał ciągly żal do siebie, że tak lekko-myślnie podjął decyzję o wyjeździe do Polski. Nasz wuj, który miał też przyjechać do Elbląga w późniejszym transporcie, zrezygnował z wyjazdu. Ojciec pracował w Stoczni, dorabiał, a w święta chodził nawet na „szolki”. A ciągle było mało. W naszym domu przy Częstochowskiej mieszkało kilka innych rodzin z Westfalii. Pamiętam, że przy okazji rozmów starszych mówiło się o powrocie. Kiedyś ojciec z innym sąsiadem poszli do Urzędu z pismami na powrót do Duisburga. Potem temat wyjazdu z Elbląga więcej już się nie pojawił.* Relacja Marianny Bronk (w zbiorach prywatnych autora).

⁵⁵ Por.: W. G ło w a c k i, op. cit., s. 11–12. W 1945 roku autor uzasadniał nawet, że niemiecka Polonia powinna być osiedlana na terenach ponemieckich, w których dominuje ludność rodzima ukształtowana częściowo w niemieckich realiach kulturowych i cywilizacyjnych (Mazury, Wielkopolska, Opolszczyzna).

⁵⁶ Niektórzy z reemigrantów z Niemiec (m.in.: Norbert Nadolny, Franciszek Szczypiór) wzięli udział w zjeździe autochtonów powiatu elbląskiego, który odbył się w elbląskim kinie Bałtyk 30 X 1948 r.

*Polka*⁵⁷. Także członkowie reaktywowanego w Elblągu Towarzystwa Śpiewaczego „Wanda” narzekali na złe traktowanie przez władze i docinki innych mieszkańców. Z pewnością uwłaczająca dla reemigrantów, nierzadko potomków zasłużonych działaczy polonijnych, była sama procedura poświadczania polskiego pochodzenia dodatkowymi dokumentami lub zeznaniami świadków⁵⁸.

Pojawiające się zarzuty budziły początkowo dość szybką reakcję władz, które zazwyczaj zrzucały to na karb problemów adaptacyjnych⁵⁹. W wyniku inspekcji przedstawiciela Wojewódzkiego PUR w Gdańsku Michała Panasika w Elblągu stwierdzono nawet, że reemigranci na tle innych są grupą uprzywilejowaną, poddaną specjalnej opiece. Niektóre przykłady potwierdzają zresztą, że sytuacja reemigrantów z Zachodu była przedmiotem szczególnego zainteresowania władz, które niejednokrotnie z polecenia władz centralnych interweniowały w indywidualnych sprawach⁶⁰. Wiele z problemów wpisywało się zresztą w ogólną sytuację ekonomiczno-gospodarczą miasta. Jednym z nich był problem z pracą dla kobiet, którzy w 1948 roku dotknął większość aktywnych zawodowo reemigrantek polskich z Niemiec i Francji. Towarzyszyło temu zjawisko zubożenia większości rodzin, co powodowało dodatkowe rozgoryczenie i wzmagало tendencje wyjazdowe⁶¹.

Wydarzenia polityczne 1949 roku wpłynęły na zaostrzenie kursu władz wobec środowisk reemigracyjnych z Zachodu. Zbiegło się to z głośną sprawą pożaru jednej z hal stoczniowych, w wyniku której dokonano licznych aresztowań w szeregach reemigrantów z Francji oraz zatrzymano kilku „Westfalczyków”. Mieszkanca ulicy Częstochowskiej interweniowała w sprawie aresztowania męża i syna u władz w Warszawie. Jesienią 1949 roku reemigranci prosili nawet za pośrednictwem elblą-

⁵⁷ Podczas spotkania z prezydentem Elbląga Pstrokońskim odniesiono się do zdarzenia, kiedy jedna z mieszanek ul. Świerkowej *przybyła z Dortmundu nie otrzymała w sklepie stoniny, bo bardzo słabo mówiła po polsku i uznano ją za Niemkę*. Prezydent ripostował: *lepiej zamiast uskarżać się, uczyć się polskiego*. Protokół ze Zjazdu Autochtonów w Elblągu 30 X 1948 roku. APG, UWG 1164/360, s. 124–127.

⁵⁸ Pismo PUR w Elblągu do WPUR z 17 VIII 1948 roku w sprawie wystawiania poświadczeń obywatelstwa polskiego. APG, WPUR 1167/651.

⁵⁹ W czerwcu 1948 roku delegacja PMW i PUR wizytowała kilka ośrodków, w których istniały największe skupiska reemigrantów polskich z Niemiec (m.in. Szczecin, Barlinek, miasta aglomeracji katowickiej) orzekając, że: *poza kilkoma stwierdzonymi faktycznie przypadkami na ogół nie jest źle*. AAN, ZC PUR XI/88, s. 405–413. Latem 1949 roku również przedstawiciele ZPwN na czele z prezesem Jakubem Przybylskim odwiedzili kilka miast na Śląsku. Brak w artykule wzmianki na temat Elbląga, „Repatriant” nr 21 (1949); także: F. M i e d z i ń s k i, op. cit., s. 56.

⁶⁰ Przykładowo wiosną 1950 roku po interwencji MSZ repatriowano do Elbląga dzieci reemigrantki z Niemiec Getzlaff-Wachowskiej, a Prezydium PRN w Elblągu w ciągu kilku dni zagwarantowało jej pracę i przydzieliło mieszkanie. Pismo Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie do MRN Elbląg z 22 VII 1950 roku. APE, ZME 1/81, s. 168–173.

⁶¹ Po kilku miesiącach pobytu reemigranci zwracali się do władz miejskich lub PUR o pomoc w znalezieniu pracy lub o dotację finansową. Potwierdzone są przypadki wyprzedawania części przywiezionego zza Odry mienia. Liczne przykłady znajdujemy w korespondencji PUR O/Elbląg z 1949 roku. W podaniach reemigrantek z Westfalii (H. Redwanz, K. Miśkiewicz i in.) znajdują się prośby o jakąkolwiek pracę. APG, KP PPR Elbląg 2599/10.

skiego PUR o osobiste zainteresowanie się sytuacją Westfalczyków w Elblągu Pełnomocnika ds. reemigrantów z Niemiec Jana Klicha⁶².

Mimo, że pod względem liczebności grupa reemigrantów polskich z Niemiec w Elblągu nigdy nie przekroczyła dwustu osób, większość jej przedstawicieli bardzo pozytywnie wpisało się w rozwój gospodarczy miasta pierwszej dekady powojennej. Dzięki wysokim kwalifikacjom zawodowym, stabilnej strukturze wiekowej i rodzinnej, pracowitości, gospodarności i innym pożądanym cechom kształtowała z czasem pozytywne wzorce zarówno w otoczeniu sąsiedzkim jak i w pracy⁶³. Marian Miśkiewicz – jeden z założycieli Koła Młodzieży Polskiej w Bochum, Aleksy Przybylski działacz polonijny z Essen, Józef Grygiel z Lünen, Franciszek Pepliński z Kolonii, bracia Okoniewscy z Rheinhausen, Max Białecki z Düsseldorfu są tego najlepszym potwierdzeniem⁶⁴. Dodatkowym atutem dla władz był wysoki (na tle pozostałych grup napływowych) status materialny reemigrantów, którzy przyzwolili do kraju oszczędności i różnego rodzaju dobra⁶⁵. Należy jednak przede wszystkim podkreślić głęboki patriotyzm, który był w wielu przypadkach najistotniejszym czynnikiem powrotu do kraju. Co charakterystyczne, do kraju wracały w 80% osoby urodzone w Niemczech, wychowane w rodzinach polskich, ale w odmiennych warunkach kulturowych i indoktrynacji, którą przyniósł hitleryzm. Zazwyczaj sama decyzja o reemigracji dzieliła rodziny, wywoływała dramat rozłąki, a zachowane wnioski odsłaniały nie zawsze proste epizody z przeszłości.

Wśród reemigrantów polskich z Niemiec zameldowanych w Elblągu w grudniu 1950 roku zaledwie 21 rekrutowało się z radzieckiej strefy okupacyjnej (po 1949 roku NRD – AW). Większość z nich przybyła w drugim półroczu 1949 roku. Można wśród nich wymienić Mikołaja Kosińskiego, który został skierowany do pracy w elbląskich Zakładach Mechanicznych w listopadzie 1949 roku⁶⁶.

⁶² Mimo, że wnioskodawczyni była repatriantką z Niemiec, a nie reemigrantką jej wniosek poparło 19 rodzin Westfalczyków. W sierpniu i wrześniu 1949 roku aresztowano także kilka innych osób z reemigracji z Niemiec (m.in. braci Brzóska) co było konsekwencją nagonki na środowiska reemigrantów po spaleniu hali Stoczni. AAN, ZC PUR XI/88, s. 418–420.

⁶³ Wśród reemigrantów w Elblągu nie odnotowano przypadków małżeństw mieszanych (polsko-niemieckich), co mogło implikować dodatkowe przeszkody w uzyskaniu polskiego obywatelstwa. Osoby samotne, głównie mężczyźni poniżej 30 roku życia stanowili w tej grupie 13%. Według statystyk (obliczenia własne) niecałe 10% przybyłych było w wieku powyżej 60 lat. Należy podkreślić, że nieuregulowana pozostawała wówczas wypłata świadczeń emerytalnych za przepracowany okres w Niemczech.

⁶⁴ Relacja Marianny Bronk (w zbiorach prywatnych autora). Sporo informacji na ten temat także w teczce „Opinie osobowe o pracownikach Zakładów Mechanicznych z IX–X 1949 roku”. APG, KW PZPR 3075, s. 25–28.

⁶⁵ Przykładowo trzy rodziny przybyłe we wrześniu 1948 roku z Hanoweru przywiozły z sobą: trzy kuchnie, trzy komplety mebli pokojowych, cztery łóżka, dywany, obrazy, zastawy i sprzęty kuchenne, dwa motocykle, sześć rowerów, trzy radia, dwa piekarniki węglowe, dwie maszyny do szycia, dwa komplety narzędzi ogrodniczych, sprzęt spawalniczy, przenośny warsztat szewski, odzież i obuwie. APG, WPUR 1167/618, s. 89–91.

⁶⁶ Mikołaj Kosiński – reemigrant polski z Brandenburgii, syn polskiego robotnika sezonowego. Członek KPD. W 1934 r. przyjął obywatelstwo niemieckie. Po wkroczeniu Armii Czerwonej praco-

Akcja osiedlania w mieście reemigrantów polskich z Niemiec zakończyła się definitywnie w 1950 roku, przy czym jej apogeum przypadło na 1948 rok. Wówczas do miasta przybyło 185 reemigrantów, z których około 130 osiedliło się w Elblągu na stałe. Niemal 90% z nich pochodziło z przemysłowych rejonów brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, głównie z Zagłębia Ruhry. W latach 1949–1950 osiedliło się w mieście dalszych 60 Polaków zza Odry, w tym znaczna część z radzieckiej części, gdzie przymusowo wdrażano plan reemigracji tamtejszej Polonii. Projektowana akcja masowego powrotu dawnego, polskiego wychodźstwa z Niemiec zakończyła się niepowodzeniem. Wstępne założenia o powrocie do kraju blisko pięćdziesięciotysięcznej rzeszy świadomych Polaków – obywateli niemieckich zrealizowano zaledwie w 10%. Mimo notowanego odpływu reemigrantów z miasta, w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia Elbląg pozostawał największym skupiskiem dawnej niemieckiej Polonii w północno-wschodniej części kraju⁶⁷.

ANSIEDLUNG IN ELBING POLNISCHER RÜCKKEHRER AUS DEUTSCHLAND IN DEN JAHREN 1948–1950

ZUSAMMENFASSUNG

Der vorliegende Artikel konzentriert sich auf die Frage der Besiedlung in Elbląg durch die etwa zweihundert Personen zählende Gruppe der Remigranten aus Nordrhein-Westfalen. Die Hauptphase dieser Ansiedlungsaktion fiel in die Jahre 1948–1950. In dem Artikel wird die Genese, der politische Hintergrund, die Bedingtheiten und der Verlauf der Remigration der Repräsentanten aus dem ehemaligen, polnischen Exil in der britischen Besatzungszone Deutschlands beschrieben. Die Mehrzahl der zurückgekehrten Remigranten ließ sich in den westlichen und nördlichen Gebieten Polens, insbesondere in den industrialisierten Regionen von Ober- und Niederschlesien nieder. In den Plänen der Zentralbehörde in Warschau war Elbląg eine der Hauptziele zur Ansiedlung der Heimkehrer aus Nordrhein-Westfalen. Die polnische Remigranten aus Deutschland waren wegen ihrer hohen beruflichen Qualifikation und der Fachkompetenz in den Maschinen- und Metallfabriken in der Stadt Elbląg beschäftigt. Im weiteren Teil werden die Adaptationsprobleme, die Berufsstruktur und die Charakteristik dieses Milieus in Elbląg präsentiert. 1950 wohnten

wał jako tłumacz. Zrzeszony w ZPwN od 1947 roku pomagał konsulowi PMW w Senftenburgu przy technicznej organizacji transportów. Do Polski wyjechał w ostatnim transporcie z Berlina w dniu 27 X 1949 roku. APG, KW PZPR 2384/634.

⁶⁷ W spisie powszechnym reemigranci z Niemiec nie byli wykazywani osobno i zostali włączeni do grupy „Repatriantów z Zachodu”. W oparciu o analizy ksiąg meldunkowych i danych ewidencyjnych Referatu Ewidencji Ludności do 1958 roku (Archiwum Urzędu Miejskiego w Elblągu) wymeldowało się z Elbląga przynajmniej 19 rodzin uwzględnionych w rejestrach z 1950 roku. Czasami reemigranci otrzymywali zgodę na wyjazd do Niemiec w okresie akcji łączenia rodzin w latach 1956–1959). Także późniejszy okres, zwłaszcza lata siedemdziesiąte przyniosły wyjazdy rodzin reemigrantów, lub ściślej niektórych członków tych rodzin do RFN.

in der Stadt insgesamt 190 polnische Remigranten aus Deutschland. Die politische und wirtschaftliche Entwicklung in Polen bewirkte die Hemmung der Rückkehraktion der Auslands Polen und vielleicht läßt sich auch sagen, dass sie zum Misserfolg der ganzen Aktion beitrug.